

LIST OTWARTY

DO MIŁOŚNIKÓW CZOPERONE.NET I WSZYSTKICH INNYCH Z GRONA NIE TYLKO MOTOCYKLISTÓW BOGATYNI, ZGORZELCA, KANADY, NIEMIEC..... ŚWIATA

Nazywam się Steffek Gajda. Tylko część z Was mnie zna osobiście. Pozostali właściwie w ogóle chyba nie wiedzą o kogo chodzi lub mogą kojarzyć z wyprawy Leszka Duszy po USA. Generalnie nie ma to znaczenia. Jestem urodzonym bogatynianinem i emocjonalnie związany z tym miejscem, które to za przyczyną Leszka Duszy, Marka Soleckiego, Krasnala i szeregu innych znajomych z dawnych lat szkolnych, odwiedzałem w ostatnich dwóch latach bardzo często. Moje odwiedziny były również zwielokrotnione od pierwszego dnia po powodzi.

Jest mi miło, że za pośrednictwem www.czoperone.net mogę zwrócić się do Was z apelem, który zrodził się w czasie II Targów Motocyklowych we Wrocławiu. Zanim o apelu, to parę słów wstępu.

Otóż odwiedzili mnie w tym czasie we Wrocławiu koledzy z Waszego terenu, Wasi kumple motocykliści Tadeusz Dusza, Marek Solecki, Jurek Konachowicz [zaproszonych było więcej, ale]. Okazją do wielu rozmów były nie tylko Targi, ale również otwarcie we Wrocławiu ciekawego miejsca na mapie motocyklowych baz, jakim jest Hary Motors Garage [HMG]. Szerzej o nim możecie poczytać na otwartej uroczystości podczas omawianego spotkania stronie www.harymotors.pl [powoli się uzupełnia].

APEL

Jest mi niezmiernie miło, że mogłem gościć osobiście w domu i w HMG w szczególności Tadeusza Duszę. Wszyscy, którzy otwierali HMG, ponad 300 osób z różnych środowisk motocyklowych między innymi Wrocławia, Poznania, Katowic, Rawicza, a także z Waszego odśpiewali Tadeuszowi Sto Lat z okazji jego 50 urodzin. Z obserwacji jego osoby podczas spotkania sądzę, że bawił się świetnie.

Oczywiście wszyscy go doskonale znacie. Ja go pamiętam z czasów, kiedy Leszek, jego brat prowadził go czasami za rączkę do domu na ul. Pocztowej, gdzie mieszkaliśmy opodal siebie. Czytałem też na Waszej stronie historię rozwoju pasji Tadeusza jako motocyklisty, a w ostatnich dniach mogłem go na „nowo” poznać i cieszyć się jego obecnością. Jest jednak coś, co bardzo mnie zasmuciło w szczególności w momencie, kiedy potwierdził nam w rozmowie, że nie będzie jeździć w najbliższym czasie na motocyklu. Otóż uświadomiłem sobie wówczas, że Tadeusz w czasie powodzi utopił swój motocykl. Osobiście nie miałem orientacji, kiedy wielokrotnie przyjeżdżałem do Bogatyni, w tym z pomocą Leszkowi [pamiętacie akcję z TVN24, materiałami budowlanymi i odnowioną Suzi], że przypadek Tadeusza motocykla miał miejsce. Zalany jego Zakład i owszem.....

Drodzy Koledzy nie tylko motocykliści i może Koleżanki również nie tylko motocyklistki!!!

rozpoczynacie w tych dniach kolejny sezon lub już rozpoczęliście fruwać na Waszych maszynach. Czy wyobrażacie sobie najbliższe tygodnie i miesiące sezonu bez jazdy?

Czy wyobrażacie sobie, jak czuje się, widząc lub słysząc ryk naszych maszyn na drodze Tadeusz Dusza? Otóż myślę, że czas zalanej Bogatyni już minął i nie myślimy o opcji, że nie

jeździmy np. na pstrąga do Świeradowa, czy w kolejną dalszą wyprawę. Osobiście jest mi wstyd, że zaistniała sytuacja z naszym kolegą, który wielokrotnie nie jednemu z Was pomógł naprawiać maszyny i wówczas zapomnieliśmy o nim. On każdego dnia jest gotów Wam pomagać przy motocyklach, bo to jego pasja i doświadczenia.

Dlatego też w tym momencie mojego dłuższego wywodu chcę zwrócić się do Was z właściwym apelem:

POMÓŻMY WSPÓLNIE NAPRAWIĆ MOTOCYKL TADEUSZA!!!!

Tadeusza znacie lepiej niż ja. On nie potrafi się upomnieć o pomoc. On sam nie poprosi Was o to. Jest zbyt skromną osobą. Doprowadźmy do sytuacji, kiedy razem z nami oboje będą mogli cieszyć się jazdą.

Ponieważ ja osobiście w ostatnich dniach uruchomiłem stronę internetową www.dziennikimotocyklowe.com, do lektury, której zapraszam Was wszystkich i na łamach tej strony prowadzę Akcję Charytatywną dla naszego kolegi z Poznania, który uległ bardzo ciężkiemu wypadkowi dwa lata temu, więc zapadły pierwsze zobowiązania i decyzje. Mianowicie:

- Łukasz Waleriańczyk, o którym dużo na stronie www.dziennikimotocyklowe.com, poznawszy historię Tadeusza i jego obecną sytuację materialną, zadeklarował, że pomaluje u swoich kolegów [sam jest po 14 operacjach] wszystkie elementy motocykla Tadka.
- Adam Purwin, również dawny mieszkaniec Bogatyni zadeklarował sfinansować wszelkie oleje.
- Ja również podjąłem zobowiązanie, że sfinansuje części lub inne manele do ich motocykli za 300zł.
- Marek Solecki również zadeklarował pomoc finansową w podobnej wysokości.
- W dniu 20.03. inny kumpel Włodek Idasiak, poznawszy Tadka, ale też znając Leszka, zadeklarował również chęć pomocy z 300 złotymi.
- Są już pierwsze deklaracje pomocy od kumpli motocyklistów z „worka”, co cieszy [forum na www.czoperone.pl].

Czy mogę liczyć na Wasz pozytywny odzew? To nie musi być kasa.....

Pomoc pod każdą postacią jest wartością, której Tadeusz w zakresie ratowania jego motocykli wówczas po powodzi nie doświadczył.

Możecie za moim pośrednictwem nabyć cegiełkę w postaci pięknie wyhaftowanego godła Grupy Motocyklowej Bogatyni w cenie 80zł za sztukę. Cegiełka zasili konto Tadka Duszy [minus koszt nabycia czyli -22zł od każdej cegiełki]. Oto ona:



Zobowiązuję się koordynować ten temat aż do szczęśliwego końca, oczywiście z wykorzystaniem Waszego forum, aby każda forma pomocy została wspomniana w głównej mierze w Waszym środowisku. Piszcie, dzwońcie i deklaruje www.dziennikimotocyklowe.com, [693282525, steffek@dziennikimotocyklowe.com]

Pozdrawiam Steffek Gajda

Wrocław 03`2012